

Korespondencja Romana Witolda Ingardena z Władysławem Tatarkiewiczem

Nakładem wydawnictwa Marek Derewiecki ukazała się Korespondencja Romana Witolda Ingardena z Władysławem Tatarkiewiczem. Listy wybitnych filozofów zredagowali i opatrzyli wstępem Radosław Kuliniak i Mariusz Pandura.

Tytuł: Korespondencja Romana Witolda Ingardena z Władysławem Tatarkiewiczem

Redakcja książki: Radosław Kuliniak, Mariusz Pandura

Wydawca: Wydawnictwo Marek Derewiecki

ISBN: 978-83-66315-73-0

Rok wydania: 2021

Liczba stron: 406

Okładka: twarda

Opis wydawcy:

Roman Witold Ingarden i Władysław Tatarkiewicz należą niewątpliwie do postaci wyróżniających się w świecie polskiej XIX i XX wiecznej filozofii. Obaj, zarówno przed II wojną światową, jak i bezpośrednio po

niej wzięli na swoje barki odpowiedzialność za jej rozwój, przetrwanie oraz popularyzację w świecie. Zyskali przy tym miano filozofów niezłomnych, którzy w żadnych warunkach nie ulegli wpływom politycznym, czy też naciskom ideologicznym. Zachowali pełną niezależność, którą próbowali przeszczepić swoim uczniom.

Początek ich działalności filozoficznej przypada na okres dźwigania się polskiej filozofii ku wolności, po stu dwudziestoletniej niewoli.

Tatarkiewicz szlify filozoficzne zdobywa w Marburgu, studiując w słynnej szkole neokantowskiej Hermanna Cohena i Paula Natorpa. Tam pisze i broni u Natorpa swój doktorat o Arystotelesie. Jego publikacja przynosi mu uznanie i sławę w światowej filozofii. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej wraca w sławie i chwale do Warszawy. Tam wspomaga działalność swojego mentora Władysława Weryhy, z którym współtworzy „Przegląd Filozoficzny” oraz inne agendy naukowe.

W podobnych warunkach przebiega początek kariery naukowej Ingardena. Studiuje on początkowo we Lwowie, a następnie wyjeżdża na studia filozoficzne do Getyngi i Fryburga. Doktorat pisze i broni u Husserla. Publikacja jego pracy doktorskiej o Bergsonie przynosi mu uznanie i sławę. Ingarden do Polski wraca w 1918 roku. Od tego czasu datują się jego zmagania z filozofią polską, której poświęca swój czas i angażuje się w jej odrodzenie. Jego działalność w Warszawie, a później trudny czas zmagania toruńskich, doprowadzają go z powrotem do Lwowa. Tam filozof u boku Kazimierza Twardowskiego rozwija swoją działalność. Tworzy zręby „Studia Philosophica”, współdziała przy redakcji „Ruchu Filozoficznego”, a po odejściu Twardowskiego i Wartenberga w stan spoczynku, bierze na siebie odpowiedzialność za losy Szkoły Lwowskiej.

Ingardena z Tatarkiewiczem od samego początku ich działalności połączyło zainteresowanie fenomenologią, rozwijającą się w Getyndze i Fryburgu, w szkole Husserla. Obaj w tamtym czasie dali niezależne od siebie spojrzenie na fenomenologię w licznych artykułach. Miały one

na celu popularyzację tych idei w filozofii polskiej. Ich wspólne działania nie wzbudziły jednak większego zainteresowania. Nie oznacza to, zwłaszcza w przypadku Ingardena, że fenomenologia przestała ich interesować, a drogi filozoficzne rozeszły się. Kolejnym obszarem wspólnym dla obu filozofów stała się estetyka. Zarówno Tatarkiewicz, jak i Ingarden, napisali wiele fundamentalnych prac, które zdobyły uznanie w świecie filozoficznym. Najważniejszym jednak, wspólnym obszarem ich działalności filozoficznej, stała się praca w redakcjach „Przeglądu Filozoficznego”, „Ruchu Filozoficznego”, a także w „Studia Philosophica”. Na kanwie tej działalności powstaje i rozpoczyna się zachowana do dnia dzisiejszego, co prawda nie w całości, ich korespondencja.

Listy Ingardena z Tatarkiewiczem nie były dotąd publikowane. Pierwsza ich część nie zachowała się w całości. Listy Ingardena do Tatarkiewicza uległy spaleniowi wraz z domem Tatarkiewiczów w Warszawie, podczas Powstania Warszawskiego. Zachowane listy Tatarkiewicza do Ingardena z okresu przedwojennego są świadectwem ich działalności w ramach tworzenia polskich czasopism filozoficznych. Dotyczą spraw organizacyjnych i redakcyjnych przy „Przeglądzie Filozoficznym”, „Ruchu Filozoficznym” i „Studia Philosophica”. W tym czasie Ingarden z Tatarkiewiczem nie tylko współpracują, lecz zacieśniają relacje towarzyskie i przyjacielskie. Przetrwają i rozwiną się one po II wojnie światowej. Dość powiedzieć, że Tatarkiewicz będzie, obok Izydory Dąmbskiej, głównym sojusznikiem działalności Ingardena na polu odrodzenia polskiej filozofii.

Druga część listów Ingardena z Tatarkiewiczem zachowała się w całości. Są to listy jeszcze z czasów wojny. Ich wymiana trwa aż do nagłej śmierci Ingardena w 1970 roku. Po śmierci filozofa z Tatarkiewiczem korespondowała jeszcze żona filozofa Nuna Ingardenowa, która w kilku swoich pismach informowała Tatarkiewicza o ostatnich godzinach życia swojego męża. Listy te dołączamy do niniejszej korespondencji.

Lata powojenne skojarzyły i połączyły obu filozofów w Krakowie. Obaj uczestniczyli w tworzeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Współpracowali razem także przy organizacji Zakopiańskiego Zjazdu Filozofów Polskich w 1947 roku, który określił podstawy rozwoju polskiego środowiska filozoficznego. Później przeniosło się to na ich działalność w ramach Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, a także na działania w ramach Sekcji Estetycznej tegoż Towarzystwa.

Koniec lat czterdziestych ubiegłego wieku przyniósł smutne wydarzenia dla obu filozofów. Dokonała się wówczas czystka partyjna na polskich uczelniach wyższych. W jej wyniku zarówno Tatarkiewicz, jak i Ingarden, zostali odsunięci od prowadzenia zajęć dydaktycznych, a następnie objęci zakazem publikacji i udziału w krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych.

Wstrzymano wówczas Tatarkiewiczowi publikację trzeciego tomu Historii filozofii oraz przerwano prace nad Historią estetyki. Filozof wiele lat bolał nad tym faktem. Nie potrafił pogodzić się z niegodziwością ze strony Schaffa i jego popleczników. W tym czasie Tatarkiewicz doznał jeszcze większego upokorzenia. Spotkało go ono ze strony młodych aktywistów partyjnych, na których czele stanął, inspirowany przez Schaffa, Leszek Kołakowski. Zarzucano wówczas zacnemu Profesorowi deprawację młodzieży. Mówiono, że jest wrogiem marksizmu, a na wykładach głosi jedynie poglądy sprzyjające rozwojowi imperialistycznej filozofii.

Podobny los spotkał Ingardena. Zaatakowano go na Uniwersytecie Jagiellońskim. Powtórzyły się zarzuty stawiane Tatarkiewiczowi. W tym czasie Ingarden doznał też podobnego do Tatarkiewicza zawodu. Spotkał go on ze strony Tadeusza Krońskiego, który zaatakował wydany właśnie przez Ingardena Spór o istnienie świata. Na dodatek stronę męża trzymała ulubiona uczennica filozofa Irena Krzemicka-Krońska. Żal było patrzeć, jak dawni uczniowie niszczą swojego Mistrza.

Trudny czas lat pięćdziesiątych połączył ponownie Ingardena z

Tatarkiewiczem przy pracach związanych najpierw z wydawaniem kolejnych numerów „Studia Philosophica”, a później po wydaleniu z uczelni, w działalności w ramach „Biblioteki Klasyków Filozofii”.

Tatarkiewicz dołączył wówczas do Ingardena i Dąbskiej, aktywnie uczestnicząc w tworzeniu przekładów dzieł światowych filozofów.

Lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku to czas kolejnych intensywnych spotkań Ingardena z Tatarkiewiczem. Jest on naznaczony przede wszystkim działalnością w ramach Sekcji Estetyki Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. To również czas wspólnych wyjazdów na konferencje zagraniczne. Wspólne pobyty w Wenecji, Rzymie, Paryżu, Getyndze, Fryburgu i innych miastach połączyły obu filozofów w wysiłku popularyzacji polskiej filozofii w świecie.

W korespondencji Ingardena z Tatarkiewiczem zachowały się również listy Ingardena z jego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Filozof dzielił się wrażeniami ze swoim przyjacielem. Radził się w sprawach zasadniczych i organizacyjnych. Tatarkiewicz był właściwym doradcą dla Ingardena, albowiem wcześniej od niego odwiedził główne ośrodki naukowe w Stanach Zjednoczonych.

Te niezwykle barwne wydarzenia zawarte są w zachowanej korespondencji filozofów, która, jak wspomnieliśmy, nie została dotąd dana polskiemu czytelnikowi. Należy dodać, że listy te przeczytaliśmy i przepisaliśmy z oryginałów zachowanych w Archiwum Biblioteki KUL, gdzie złożony został po śmierci Tatarkiewicza cały jego dorobek naukowy, a także z tych zgromadzonych w Archiwum Rodzinnym Ingardena w Krakowie. Praca nad właściwym odczytaniem tej korespondencji, a także jej przepisaniem i przygotowaniem do druku, trwała kilka lat. Poza tym całość poprzedzona została przez nas stosownym wstępem, w którym pokazujemy zbieżność karier naukowych obu filozofów, a zwłaszcza ich zaangażowanie i troskę w budowanie i rozślawianie polskiej filozofii w świecie.

Spis Treści